



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., poniedziałek, 27 października 1941 r.

Rok II-Nr 257 (363)

T E L E G R A M Y

Z POGRZEBU DR H. LIEBERMANA.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) Pogrzeb dr H. Liebermana, który odbył się w piątek, nastąpił z gmachu ambasady R.P. w Londynie. Przy wyprowadzeniu zwłok obecny był Prez. R.P. Raczkiewicz i Rząd Polski w komplecie. Przed tym Prezydent R.P. udekorował trumnę odznakami orderu Orła Białego. Z gmachu ambasady trumnę wynieśli członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na cmentarzu przemówił pierwszy imieniem Rządu prem. gen. Sikorski, skłaniając hołd pamięci zmarłego, którego nazwał najszlachetniejszym szermierzem idei ogólnoludzkiej i wielkim Polakiem. Przypomniał przy tym, jak przed poprzednią wielką wojną i podczas niej Lieberman walczył o niepodległość Polski i prawa robotników. Później był gorącym obrońcą ustroju demokratycznego i Konstytucji. Nawet nie zwykłe ciężkie przejścia nie złamały jego stalowego charakteru. Po ostatecznym zwycięstwie szczątki H. Liebermana przewiezione zostaną na ziemię polską.

Następnie przemawiali przedstawiciele drugiej międzynarodówki socjalistycznej i socjalistów czeskich. Ostatnio zabrał głos w imieniu P.P.S. Mieczysław Mastek, który przybył niedawno z Rosji i przywiózł ze sobą garść ziemi z grobu 300 bohaterskich robotników polskich, zamordowanych przez Niemców w Skarżysku i rzucił tę ziemię na grób polskiego szermierza wolności. Mówca podkreślił wzniosłość ideałów, którym hołdował Lieberman, i wiarę jaką go ożywiła, iż Polska powstanie na nowo wielka, potężna i wolna.

Na grobie zmarłego złożono liczne wieńce. Na pogrzebie obecni byli am-

basadorowie W. Brytanii, Stanów Zjedn. A.P. przy Rządzie R.P. oraz przedstawiciele wszystkich partii socjalistycznych i związków zawodowych krajów sojusznicznych.

ANGIELSKO-POLSKI KOMITET PARLAMENTARNY.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) Przed mikrofonem Polskiego Radia w Londynie wygłosił krótkie przemówienie po angielsku członek bryt. Izby Gmin i założyciel angielsko-polskiego komitetu parlamentarnego Casalet, przedstawiając jego cele i zadania. Mówca przypomniał, że W. Brytanię łączą z Polską odwieczne węzły. Przed wielu laty osiedliło się w Polsce i żyje tam do dziś tysiące Szkotów. W roku 1940 natomiast przybyło do Szkocji przeszło 30 tys. Polaków. Niektórzy z członków bryt. Izby Gmin doszli do przekonania, że byłoby rzeczą wskazaną i pożyteczną dla obu narodów jaknajbardziej wykorzystać obecnie ściśle porozumienie i przyjaźń istniejącą między obiema krajami. Dla wykucia jeszcze jednego ogniwa łączącego oba narody postanowiono utworzyć angielsko-polski komitet parlamentarny. Około 40 członków Izby Gmin i 12 członków Izby Lordów przystąpiło do tego komitetu, wyrażając gotowość poświęcenia swego czasu i uwagi dla poznania polskich spraw i zagadnień. Wszyscy oni uragnają zebrać informacje dotyczące interesujących ich problemów nie tylko dlatego, że interesują ich sprawy dotyczące Polaków, lecz również dlatego, że wszyscy chcieliby uzyskać podstawę dla wyrobienia sobie własnych poglądów na różne zagadnienia w przyszłości. Wszyscy zdają sobie sprawę, że rola jaką Polska odgrywa

w walce o zwycięstwo jest doniosła, ale znaczenie jej po osiągnięciu zwy-
cięstwa może być jeszcze większe. Jest
rzeczą pewną, że Polska będzie miała
ważną rolę do odegrania w utrwaleniu
i utrzymaniu pokoju europejskiego.
Napewno wyłonią się wtedy nowe pro-
blemy oraz powstaną dyskusje na te-
mat przyszłości Europy środkowej.
Fakt, że w izbie gmin i w izbie lordów
znajdować się będzie grupa nie
wielu, ale dobrze poinformowanych o-
sób, które wszystkie odnoszą się z
szczerym podziwem do Polski może do-
pomóc i przyczynić się do pomyślnego
rozwiązania tych zagadnień.

Podczas wojny Komitet ma również
ważne zadania przed sobą. Członkowie
jego starają się nawiązać kontakt
między przedstawicielami Rządu Pol-
skiego i polskich organizacji społec-
znych z reprezentantami różnych sfer
społecznych w Anglii.

Kilka dni temu odbyło się pierwsze
zebranie Komitetu, na którym obecnych
było wielu ministrów, oraz 100 człon-
ków parlamentu. Ministrowie bryt. bar-
dzo interesowali się przebiegiem o-
brad i zebranie przeciągnęło się do
późnej nocy.

**Postawa Narodu Polskiego wobec prze-
śladowań hitlerowskich** wzbudziła gło-
boki podziw we wszystkich sferach
społeczeństwa angielskiego. Sprawiała
ona, że naród brytyjski pragnie dowie-
dzieć się jeszcze więcej o historii
Polski, oraz o jej kulturze. Wielu lu-
dzi dla których Polska była tylko na
zwią, widzi w niej dzisiaj nietylko
wspaniałego, dzielnego sprzymierzeń-
ca w walce z Niemcami hitlerowskimi,
lecz również kraj, który przez dłu-
gie stulecia zachował wysoki poziom
cywilizacji w Europie wschodniej. Nie
mamy wątpliwości, że odniesiemy osta-
teczne i decydujące zwycięstwo, oraz
mamy nadzieję, że nasza działalność,
jak również sympatia i zrozumienie z
jakimi odnosimy się do zagadnień pol-
skich, przyczyni się do trwałej współ-
pracy między naszymi dwoma państwami
i osiągnięcia pokoju i pomyślności w
całej Europie.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW PRZEZ NIEMCÓW.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) W Poznaniu
zakończył się proces przeciwko 8 Pol-
skom oskarżonym o akcję sabotażową
na kolejach. Oskarżonym przypisywano
zorganizowanie grup sabotażowych w
Warszawie, Łodzi i Poznaniu, oraz od-
działów partyzanckich, których zada-
niem było napadanie na pociągi towa-
rowe na linii Warszawa - Berlin. 5 o-
skarżonych skazano na śmierć i wyrok
natychmiast wykonano. Jeden z oskar-
żonych, chłopiec w wieku 17 lat skaza-

ny został na 10 lat ciężkich robót,
pozostałych zaś oskarżonych skazano
na 8 lat ciężkich robót.

Prasa niem. donosi, że niejaki Wil-
czyński, piekarz z Warszawy skazany
został na śmierć za potępienie dozor-
cy grupy przymusowych robotników, z
powodu jego brutalnego obchodzenia
się z Żydami zatrudnionymi na robo-
tach przymusowych.

DALSZE SUKCESY POLSKICH LOTNIKÓW.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) W silnych a-
atakach RAF-u dokonanych w ciągu kil-
ku ubiegłych dni, polskie formacje
lotnicze wzięły kilkakrotnie udział.
Jeden z polskich dywizjonów lotniczych
atakował zabudowania elektrowni w Bo-
ulogne, myśliwce polskie rozbiły niem.
kolumnę zmotoryzowaną i dwa konwojo-
wane statki na wybrzeżu francuskim.
Pomimo silnej zapory przeciwlotniczej
w Boulogne wszystkie maszyny polskie
powróciły do bazy.

W czasie dziennych nalotów na półn.
Francję przeprowadzonych w piątek, lo-
tnicy polscy zestrzelili co najmniej
7 samolotów myśliwskich w ciągu 10
minutowej walki, nie tracąc przy tym
ani jednego aparatu. Dowódca formacji
jest przekonany, że zniszczono więcej
samolotów niem., lecz ze względu na
tempo walki, nie było można ustalić
dokładnej cyfry.

ZNACZENIE AKCJI PATROLOWEJ W TOBRUKU.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) Specjalny
korespondent prasy bryt. w Tobruku
nadesłał sprawozdanie, w którym pod-
kreśla doniosłość akcji patrolowej
prowadzonej nieustannie przez Angli-
ków, Australijczyków i Hindusów, do
których przyłączyli się obecnie Pola-
cy. Patrole te pomagają w dużym stop-
niu w obronie fortecy w Tobruku. Co
noc podchodzą one pod linie włoskie
lub niemieckie i za każdym razem po-
wracają z cennymi informacjami i jeń-
cami. Działają one dookoła Tobruku
na linii granicznej długości 60 km.
Dalej rozlegają się bezdroża pustyn-
ne, na których stoją w pogotowiu woj-
ska włoskie i niemieckie. Patrolowa-
nie odbywa się w trudnym terenie. Pa-
trole muszą przechodzić przez pola
minowe, zasieki drutów kolczastych
itp. przeszkody stawiane przez n-pla.
Oddziały polskie, które przybyły do
Tobruku, pisze korespondent, dokona-
ły już szeregu wypadów na linie wło-
skie a podczas jednego z ostatnich
zdobyły włoskie gniazdo karabinów ma-
szynowych, kładąc trupem 20 Włochów
i raniąc przeszło 50. Tylko jeden Pol-
lak zginął w tym starciu, a trzech
odniosło rany.

W dniu 22-go bm. rozpoczął się piąty miesiąc wojny niemiecko-sowieckiej, wojny, która w pojęciu Hitlera miała być błyskawiczną i zakończyć się w ciągu kilku tygodni rozgromieniem Rosji. Oderwijmy się na chwilę myślą od codziennych komunikatów wojennych z tego frontu i spróbujmy przeprowadzić obiektywną analizę ubiegłych czterech miesięcy. Co było zamierzeniem Hitlera, gdy dnia 22-go czerwca rano napadł z nienacka na Sowiety? Po pierwsze: zniszczenie żywej siły rosyjskiej, by mieć zabezpieczone nie cy w projektowanej z kolei inwazji na Anglię. Po drugie: zdobycie potrzebnych mu surowców (przede wszystkim ropy) i opanowanie sowieckich ośrodków przemysłowych dla celów niemieckiej maszyny wojennej. Czy cele te zostały osiągnięte po czterech miesiącach morderczych, zaciekłych walk? Nie. Armia sowiecka mimo poniesionych olbrzymich strat w ludziach i materiale wojennym nie została zniszczona, lecz bije się nadal i to coraz leniej. Wprawdzie szef propagandy niemieckiej dr Goebbels wziął do niewoli miliony Rosjan i zniszczył już kilkakrotnie armię Tymoszenki, a jego samego pozbawił zaufania Stalina - lecz te papierowe "zwycięstwa" największego łgarza współczesnego nie przyniosły zbyt wiele ulgi generałom i wojskom niemieckim, walczącym pod Moskwą, zaś Tymoszenko otrzymał ważną misję obrony Kaukazu. Opanowane dotychczas przez Niemców rosyjskie centra przemysłowe zostały zniszczone przez ustępujące wojska rosyjskie. Wartość ich na dzisiaj jest dla Niemców bardzo problematyczna. Wreszcie - ropa kaukaska tryska sobie nadal spokojnie na użytek ... Sowieców. Cóż znaczy w świetle tej analizy bitwa o Moskwę, zdobycie tego czy innego miasta? Są to - jak dotychczas - jedyne taktyczne, aczkolwiek wielkie sukcesy. Strategicznego jednakowoż rozstrzygnięcia

W stylu początkowych zamierzeń Hitlera - dotychczas nie osiągnięto. A przede wszystkim nie zniszczono morale ani armii, ani narodu rosyjskiego. Na ulicach Kalinina, Mołojarskawa, Małojarskawa, Kaługi, toczą się zażarte walki. W Taganregu Niemcy musieli zdobywać dom za domem, ulicę za ulicą. Atak frontowy na Moskwę załamał się, próby oskrzydlenia wojsk sowieckich pod Moskwą jakś się ciągle nie udają. Być może, że Hitler, którego osobisty autorytet jest zaangażowany i już nadzarpaniety, zdobędzie wreszcie Moskwę kosztem niezawodnie wielkich o-

fiar. Moskwa jednakże może równie dobrze stać się drugim Madrytem. Czy zdobycie w tych warunkach Moskwy będzie miało decydujące znaczenie? Na szym zdaniem nie. Należy również liczyć się z coraz większym i uporczywym naporem niemieckim na Krym i Kaukaz, czego z resztą ostatnio jesteśmy świadkami. Ale i ew. zdobycie Krymu nie przyniesie w tej wojnie rozstrzygnięcia. A tymczasem na widowię występuje już stary, wypróbowany generał, który pokonał Napoleona: Generał Mraz. Ginie elita wojsk niemieckich, walki na niektórych odcinkach zaczynają przybierać charakter wojny pozycyjnej - przed Niemcami staje realna groźba kampanii zimowej na olbrzymich przestrzeniach rosyjskich. A do Kaukazu i ropy, która jest dzisiaj kwestją życia lub śmierci dla Niemców - ciągle daleko. Na drodze do niej Niemcy znajdują nowy front brytyjsko-sowiecki. Jeśli Kaukaz nie zostanie przed zimą zdobyty, jeśli morale i wola walki Rosjan zostaną szybko i wydatnie wspomoczone sprzętem angielsko-amerykańskim, co pozwoli utrzymać przez zimę front rosyjski w stopniu wiążącym wielkie siły niemieckie - rozpocznie się niewątpliwie na wiosnę przyszłego roku początek agonii Hitlera, gdyż wreszcie powinien on stanąć w obliczu ... dwóch frontów, czego tak się obawia i czego dotychczas udawało się mu niestety uniknąć. Oświadczenia zarówno angielskich jak i amerykańskich mężów stanu, jakich byliśmy świadkami w ub. tygodniu, dowodzą o zrozumieniu przez nich powagi sytuacji na froncie rosyjskim.

x

W momencie, gdy Senat amerykański debatuje nad zmianą ustawy o neutralności - Niemcy zatopili znów w ub. tygodniu dwa amerykańskie statki handlowe. Nie posadzaliśmy nigdy Niemców o mądrość polityczną. Ale żeby tak ... bezinteresownie i tak w porę pomagać Rooseveltowi w jego woli zniszczenia tyranii "międzynarodowego bandyty" Hitlera - jak go parę dni temu określił Roosevelt - to już zaiste zażytek uprzejmości ze strony Niemców. Ano, kogo Pan Bóg chce pokarać, to mu rozum odbiera. Hitler chce widocznie sprowokować Stany Zjednoczone do wypowiedzenia mu wojny. Byłby on wówczas w lepszej pozycji wobec swego narodu, aniżeli obecnie, gdy Roosevelt bije Hitlera jego własną bronią i gdy Stany Zjednoczone są już faktycznie w wojnie z Niemcami bez formalnego jej wypowiedzenia. Naszym zdaniem - w obecnej fazie wojny - ciężar zagadnie-

nia nie leży w fakcie formalnego wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjedn. już teraz, ile raczej idzie o jaknajwiększe wzmoczenie tempa wojennej produkcji amerykańskiej i dostarczenie aliantom takiej ilości sprzętu, która by, łącznie z produkcją innych sprzymierzonych państw dała nam nareszcie miążdżącą przewagę w czołgach i samolotach. Cae to bowiem przede wszystkim - jak to oświadczył onegdaj gen. de Gaulle - przysięgą przyszłe zwycięstwo. Wiedzą o tym dobrze Japończycy i tylko świadomość wzrastającej siły aliantów, a kurczenie się siły państw "osi" może ich powstrzymać od nieobliczalnych dla samej Japonii następstw. Groźba konfliktu na Dalekim Wschodzie wzrosła raczej w ostatnim tygodniu. Amerykański minister marynarki płk. Knox oświadczył 24 bm. na zebraniu kierowników fabryk amunicyjnych, iż "jeżeli Japończycy będą brnąć przy swoich planach podbojowych, to starcie stanie się nieuniknione". Nowy rząd japoński zwołał na 11-go listopada parlament. Czyżby szef rządu gen. Tojo sądził, iż do tego czasu państwo Moskwa i zostanie złamany opór rosyjski, wobec czego nadejdzie właściwa pora dla działań wojennych ze strony Japonii? Czy też ewentualne wojownicze "uchwały" parlamentu japońskiego będą jedynie nową próbą szantażu i nacisku na państwa koalicyjne? Postawa ich jednakże jest zdecydowana. A właściwy i korzystny dla Japonii moment napaści już dawno minął. Sądzić więc raczej należy, że alarmy wojenne na Dalekim Wschodzie pozostaną alarmami.

Ostatnie, coraz silniejsze naloty brytyjskie na południową Italię przy pominają nam włoskie przysłowie: "Zobacz Neapol, a potem dopiero umrzyj".

W ub. tygodniu Neapol był dwukrotnie, potężnie bombardowany. Należy żyć czyż Mussoliniemu, ażeby przed swym zgonem ujrzał jeszcze bodaj resztki tego pięknego ongiś miasta, gdyż inaczej ten nadęty pajac gotów mieć "ciężką śmierć"...

x

Dwa najpoważniejsze pisma anglosaskie, a mianowicie londyński "Times" i amerykański "New York Times" zamieściły w ub. tygodniu obszernie o Polsce artykuły. Pismo londyńskie podnosi na podstawie wiadomości z Tobruku niesłychane męstwo i odwagę polskich żołnierzy, zaś organ amerykański kończy swój artykuł następująco: "Jeżeli jest na świecie naród, który przez poświęcenie i bohaterstwo zasłużył sobie na odrodzenie, to jest nim nie wątpliwie Naród Polski".

Notujemy te stwierdzenia z radością i zadowoleniem. Są one dla nas dzisiaj zadowoleniem moralnym. Wierzymy, iż jest to naszą niezłomną wolą - aże by po zwycięskiej wojnie dzisiejsze - moralnie dla nas zadowolenie, przybrało taki materialny kształt, by upragnione aspiracje Narodu i Państwa Polskiego zostały w pełni zrealizowane.

Nietylko w naszym interesie. W interesie całego świata cywilizowanego.

J.W.

KRONIKA BRYGADY

27 PAŹDZIERNIK
Dziś: S a b i n y
Jutro: Szymona Judy, Tadeusza
Kalendarzyk historyczny:
1940 Zgon Witolda W.Ks. litewskiego.
1940 Gen. de Gaulle tworzy radę obrony imperium francuskiego.

T E M P E R A T U R A	
w dniu 25.X.o g. 7-ej w słońcu	26°C
	w cieniu 20°C
o g. 12-ej w słońcu	40°C
	w cieniu 21°C
w dniu 26.X.o g. 7-ej w słońcu	27°C
	w cieniu 21°C
o g. 12-ej w słońcu	42°C
	w cieniu 22°C

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

TEROR NIEMIĘCKI WE FRANCJI.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) Władze niemieckie w Bordeaux zarządziły rozstrzelanie 50 niewinnych zakładników francuskich. Powodem tego zarządzenia było zamordowanie w Bordeaux majora niem. przez niewykrytych sprawców. Dotychczas niewiadomo, czy zakładnicy ci zostali już rozstrzelani. Nadchodzą wiadomości o odroczeniu do przyszłego tygodnia (na 27 i 29 bm.) egzekucji

50 zakładników z Bordeaux, podobnie jak i 50 dalszych zakładników z Nantes. Zagrożono w Bordeaux, że rozstrzelanych będzie jeszcze 50 zakładników, jeżeli sprawcy zamachu na majora niem. nie zostaną wykryci przed niedzielą godz. 12 w nocy. Na mieszkańców Bordeaux nałożony został obowiązek złożenia kaucji w wysokości 10 milionów franków, która ulegnie konfiskacie w razie powtórzenia

się zamachu na żołnierzy niem. Dotych czas nikt się nie zgłosił po wyznaczoną przez Niemców nagrodę w wysokości 15 milionów franków, za zdradzenie nazwisk sprawców zamachów na oficerów niem. we Francji.

"Daily Mail" donosi, że po straceniu pierwszych 50 zakładników francuskich w Nantes ani jeden francuski górnik nie zjawił się następnego dnia do pracy w kopalniach w półn. Francji. Wszystkie fabryki włókiennicze i metalurgiczne zawiesiły pracę. Robotnicy w zakładach Renaulta i Citroena rozpoczęli strajk. Wstrzymano również pracę w dokach nad Atlantyką. Warsztaty pracy opuścili robotnicy w Report, Jerome, Tancarville i w Hawrze. Robotnicy pracujący przy budowie baraków dla Niemców, porzucili również pracę.

Gen. de Gaulle w przemówieniu radiowym zwróconym do Francuzów wezwał wszystkich robotników do manifestacyjnego zaprzestania pracy w piątek od godz. 16-ej do 16.05 na znak protestu powszechnego przeciwko mordowaniu zakładników francuskich przez Niemców.

ROOSEVELT I CHURCHILL POTĘPIAJĄ ZBRODNIĘ NIEMIECKIE.

Londyn, 26.X. (R) Z Waszyngtonu donoszą, że prez. Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym ostro potępił rozstrzelanie przez Niemców zakładników francuskich. Świat nie może patrzeć obojętnie na te zbrodnie. Są to czyny ludzi, którzy w głębi serca zdają sobie sprawę, że nie mogą zwyciężyć. Niemcy okazują się w tak potwornym świetle, jak może nigdy dotychczas.

Prez. Roosevelt oświadczył później, że zadaniem Stanów Zjedn. jest całkowite usunięcie niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Naród amerykański jest coraz bardziej zdecydowany zniszczyć niebezpieczeństwo hitlerowskie, zagrażające wszystkiemu co jest drogie Amerykanom. Amerykanie powoli dochodzą do ważnych decyzji ale kiedy raz coś postanowią, działają ze zdecydowaniem na jakie stać 130 milionów obywateli Stanów Zjednoczonych.

Brytyjski prem. Churchill w oficjalnym komunikacie stwierdza, że rząd brytyjski całkowicie podziela uczucie ohydny, jakie budzą potępione przez prez. Stanów Zjedn. okrucieństwa niemieckie wobec obywateli francuskich. Odwet za te zbrodnie musi być jednym z głównych celów obecnej wojny. Masowe zbrodnie we Francji są przykładem tego, czego Niemcy dopuszczają się w innych krajach, cierpiących pod ich jarzmem.

AMERYKA PRZYSPIESZA ZBROJENIA.

Londyn, 26.X. (R, Pol. Radio) Prez. Roose-

velt oświadczył na konferencji prasowej, że zarządził bezzwłoczne podwojenie amerykańskiej produkcji czołgów dla sił zbrojnych w U.S.A. Czołgi zaopatrzone będą w nowe działka, których budowa została oparta na ostatnich doświadczeniach z półn. Afryki. Wzmoczona będzie również produkcja stali, która wynosi obecnie około połowę ogólnej produkcji światowej.

Flota amerykańska powiększa się co dzień o jeden okręt. W sobotę spuszczonej został na wodę nowy krążownik o poj. 6 tys. ton, trzeci z serii nowo budowanych jednostek tego typu. 4 miliony ton ameryk. żeglugi handlowej współpracuje z krajami sojusznymi i z siłami zbrojnymi Stanów Zjedn. A.P.

NIEMIECKO-WŁOSKI UKŁAD HANDLOWY.

Londyn, 26.X. (Pol. Radio) W Rzymie ogłoszono komunikat o zawarciu nowego niemiecko-włoskiego układu gospodarczego. Rokowania te prowadzone były ze strony niem. przez ministra gospodarki Rzeszy dr. Funka i znanego specjalistę od rokowań handlowych dr. Clodiusa. Nowy układ oznacza, jeszcze silniejsze opañowanie Włoch przez Niemców. W Rzymie twierdzą, że w wyniku rokowań osiągnięto całkowitą harmonię. Przed wyjazdem z Rzymu dr. Funk stwierdził, że właściwie teraz Niemcy i Włochy połączyły swe systemy gospodarcze.

Komunikat włoski dodaje, że oba kraje uzgodniły sprawę wspólnej kontroli cen t. zn., że Włochy przyrzekły "ustabilizować" ceny na towary wywożone do Niemiec, a dalej płacić będą duże sumy za węgiel sprowadzany z Niemiec.

UWAKUJACJA CHARKOWA - WALKI W ROSTOWIE

Moskwa, 26.X. (R., Pol. Radio) Sytuacja na froncie wschodnim przedstawia się w sposób następujący:

Z odcinka pod Leningradem nie ma nowych wiadomości. Prasa twierdzi, że po ustąpieniu Woroszyłowa ze stanowiska dowódcy frontu północnego pod Leningradem odcinek ten połączony został z frontem środkowym i poddany dowództwu gen. Zukowa.

Pod Moskwą trwają zaciekle walki. Niemcy jednak nie zdołali posunąć się bardziej na wschód. Naloty niemieckie na stolicę Rosji ostatnio znacznie się wzmogły. W ciągu ub. trzech dni stracono nad Moskwą 62 samoloty niemieckie. Panuje przekonanie, że dzięki silnej obronie plot miasta Niemcy nie będą mogli kontynuować zbyt długo nalotów na dotychczasową skalę. Drogi do Moskwy pokryte są już podobno grubą warstwą śniegu. Akcja na Małojarsławie, jak się zdaje, osła-

bia na sile. W Kalininie nadal trwa-
ją walki. Miasto przechodziło już 7
razy z rąk do rąk. Jeden z sow. od-
dzielców czołgów przedostał się na ty-
ły n-pla i zniszczył niemiecką kolum-
nę zapobiegawczą, oraz rozbił kilka
niemieckich bombowców zaskoczonych
na połowym lotnisku.

Niemcy przekonawszy się, że nie bę-
dą mogli zdobyć w najbliższym czasie
Moskwy wzmożli swe ataki na odcinku
południowym. Komunikat niemiecki u-
trzymuje, że Charków został już zdo-
byty, a na ulicach Rostowa toczą się
walki. Natomiast ag. Tass stwierdzi-
ła jedynie, że walki toczą się na
przedpolu miasta o 65 km na wschód od
Taganroga. Rosjanie odparli tam kil-
ka silnych ataków niem. broni pancer-
nej.

Nowa ofenzywa niemiecka na Krym nie
poczyniła ważniejszych postępów. Na-
pór niemiecki został powstrzymany gło-
wnie dzięki silnemu ogniewi artylerii
rosyjskiej. Na tyłach linii niemiec-
kich działają oddziały partyzantów.
Dotychczas atak niemiecki na południo-
wy króciec frontu jest bardzo silny
i niebezpieczny. Rostów bowiem uwa-
żany jest na punkt wejściowy na Kau-
kaz.

Wg komunikatu sow. z dn. 24 bm. gło-
wne walki toczyły się na odcinku po-
łudniowym pod Taganrogiem i Makiejew-
ką. Potężne ataki na Możajsk i Mało-
jarosławiec zostały odparte. Dn. 23
bm. zniszczono 18 samolotów niem. ko-
sztem 6 aparatów sow. Dn. 24 bm. strą-
cono pod Moskwą 17 samol. niemieckich.

"New York Post" donosi, że cały bata-
lion norweską legii antybolszewic-
kiej, utworzony przez Quislinga w O-
slo, poddał się Rosjanom po przyby-
ciu na front fiński. Hitlerowcy podo-
brnie zaniechali dalszej rekrutacji o-
chotników do antyrosyjskich legii z
powodu licznych dezercyj.

Z Bukaresztu donoszą, że w Odessie
zabity został przez bombę zegarową
rumuński dowódca obozu warownego O-
dessa, oraz 50 żołnierzy.

Ostatni komunikat sow. podaje, że w
dn. 25 bm. walki toczyły się głównie na
odcinkach Możajska, Małojarosławca,
Taganroga i Makiejewki. Wg tymczaso-
wych danych dn. 24 bm. zniszczono 35
samolotów niem., kosztem 16 sow. Po-
przedniego dnia strącono 32 a nie 10
samolotów, jak pierwotnie podawano.
Pod Moskwą zaś 20, a nie 17-cie. Dnia
25 bm. zniszczono pod Moskwą 14 samo-
lotów niemieckich.

W ciągu kilku ub. tygodni sow. flota
bałtycka zniszczyła ok. 50 n-plskich
okrętów wojennych, w tym 1 fiński o-
kręt liniowy i niemiecki krążownik
klasy Koeln oraz 158 statków transpor-

towych, statków cystern i okrętów po-
mocniczych, oraz ok. 300 samolotów.

Komunikat niem.: Zajmowanie basenu
dnieckiego trwa dalej. Kontynuowano
działania ofenzywne na innych odcin-
kach frontu rosyjskiego. Podczas nalo-
tu nocnego na Moskwę bomby zrzucone
zostały na Kreml. Nie było działań
n-plskich nad Rzeszą.

Wg "Krasnaja Zwiezda" Rosjanie na-
dal bronią przedpola Charkowa, ważne-
go ośrodka przemysłowego na Ukrainie,
którego zdobycie Niemcy już kilkakro-
tnie ogłosili.

NIEUSTAJĄCA OFENZYWA RAF-u NA ZACHO- DZIE.

Londyn, 26.X.(R, Pol. Radio) W ciągu ub.
48 godzin RAF przeprowadził znowu
szereg działań ofenzywnych na Zach-
dzie. W piątek popołudniu podczas nie-
zwykle udanego wypadu na półn. Francję
myśliwce brytyjskie zniszczyły 7 nie-
mieckich aparatów myśliwskich, nie tra-
cąc żadnego. (Są to zapewne samoloty,
które zestrzelili polscy lot-
nicy). Z dalszych patroli nie powró-
cił tylko jeden samolot bryt. Poprzed-
niej nocy bombowiec bryt. zniszczył
nad północno-zachodn. Niemcami 1 my-
śliwiec niemiecki.

W sobotę zestrzelono nad Francją i
kanałem La Manche dwa n-plskie samo-
loty.

Dokonano silnych ataków na Niemcy
Zachodnie. Działalność n-plska nad
W. Brytanią była bardzo słaba i ogra-
niczyła się do zrzucaenia niewielkiej
ilości bomb, które wyrządziły niezna-
czne szkody i tylko w jednym miejscu
były ofiary w ludziach.

W LIBII NALOTY, PATROLE I DZIAŁANIA ARTYLERII.

Kair, 26.X.(R) Po piątkowym silnym
nalocie na Tobruk działalność lotnic-
twa n-plskiego w sobotę była już zna-
cznie słabsza. Nie wyrządziła szkód
ani ofiar. W ciągu obu dni czynna by-
ła artyleria n-plska na wszystkich
odcinkach, lecz nie zdołała wyrządzić
poważniejszych szkód ani ofiar i zo-
stała zmuszona do milczenia przez ar-
tylerię brytyjską. Podczas działań
patrolowych na różnych odcinkach do-
szło w piątek do starć, przy czym n-pl
poniósł znaczne straty. Po stronie bryt.
były 4 ofiary w ludziach. Następnego
dnia patrole bryt. nie napotkały na o-
pór n-pla i przyniosły cenne informa-
cje. W strefie pogranicznej bryt. pa-
trole zmechanizowane rozwijały dzia-
łalność na przestrzeni między Halfaja
i Sidi Omar, nie napotykając na żaden
opór n-pla. Jeden z patroli powrócił
z 5 jeńcami niemieckimi.